

## **Maria Wilczek: Ksiądz Janusz St. Pasierb wskazujący na piękno**

Życie tego, który pisał o pięknie było nim wypełnione. Służył z oddaniem i zachwytem najwyższemu Pięknu, ale i w codzienność Poety włączony był jego odblask wyczuwany w słuchanej muzyce i czytanych książkach. Słowa ks. Pasierba, tak ważne, docierały do ludzi, bo były poparte świadectwem jego życia. Ale poparte były także świadectwem jego odchodzenia – pisze Maria Wilczek w Teologii Politycznej.

W niepublikowanym wierszu *Serce w mieście* zawarł ks. Janusz Pasierb takie wyznanie – „lecz moja pamięć trwa wierna i żywa”. To poruszające, że pomimo upływu przeszło 25 lat od jego odejścia trwa także tak wierna i żywa pamięć o nim. Dzieje się tak dlatego, iż mamy świadomość nieprzemijającej wartości tego, co swą twórczością, działalnością, świadectwem życia wniósł do skarbca polskiej i europejskiej kultury On – wybitny duszpasterz, uczonec, poeta, eseista, pedagog, człowiek wsłuchany w swój czas, apostoł trudnej nadziei.

Przesłania ks. Pasierba nadal prowadzą wielu ludzi z różnych środowisk i generacji, nie tylko tych, którzy mieli szczęście go znać osobiście, ale i tych, którzy, już po jego odejściu, poznają go dzięki twórczym dokonaniom. Poznają go, ale jakże często są też wewnętrznie przynagleni, do ochrony i upowszechniania tych dokonań, by szerzej mogły zaistnieć w świadomości społecznej.

Jako kapłan, historyk sztuki, poeta, swą twórczością i życiem, ks. Pasierb przypomina każdemu z nas tę istotną prawdę, że bez poszukiwania piękna, które niejedno ma imię, bez jego pomnażania w świecie własną twórczością, obejmującą bardzo rozległe pola, w tym kształtowanie siebie, a przede wszystkim bez podejmowanych prób otwarcia się na Boga – Piękno Najwyższe, życie ludzkie staje się ubogie. A więc postrzega ks. Pasierb każdego z nas, jako potencjalnego poszukiwacza piękna i jako twórcę, który dziełem swego życia winien je pomnażać.

A gdzie mamy szukać piękna? Gdzie, i w czym, je odnajdywać? Jakie warunki mielibyśmy spełniać, by odnajdywanie mogło być w ogóle możliwe? Potrzeba nam, przypomina ks. Pasierb, m.in. zatrzymania się w biegu, chwil wyciszenia, odcięcia się od chaosu i hałasu, którymi wypełniona jest nasza codzienność.

Wiele słów poświęca ks. Pasierb podejmowaniu w szczególnym skupieniu refleksji nad życiem (jego celem, zadaniami), a więc i nad pięknem. W *Wierszu afrykańskim* mówi:

zatrzymaj się bez względu na to  
czy uciekasz czy ścigasz  
bo nigdzie  
ani przez chwilę  
nie będzie ciebie  
naprawdę[1].

Znacząca jest też strofa:

milczenie  
może być czymś więcej  
niż mowa

możesz  
z niego  
zrobić wszystko

w miarę  
jak jesteś[2].

I jeszcze kilka zdań z jego esejów. „Milczenie, uciszenie, powinno być przeżyciem oczyszczającym, za dużo jest w nas gratów i śmieci (...). Milczenie powinno być świadomym aktem. Milczenie jest cechą osoby: Boga, człowieka. (...) Cisza, która pomnaża wrażliwość, tak potrzebną nam, ogłuszonym przez «mocne uderzenie» współczesności”[3].

Konieczne jest więc zatrzymanie się w biegu, które wypełnić by miało piękno czynu wewnętrznego – pogłębianie naszej wrażliwości – estetycznej, ale i etycznej. Jeśli piękno chcemy postrzegać nie tylko w przestrzeni doznań zmysłowych, potrzebny nam rozwój życia duchowego, m.in. wyrabianie „słuchu wewnętrznego”, „widzenia sercem”...

W kierowaniu własnym, tak postrzeganym rozwojem osobowym pomagały wielu ludziom wykłady ks. Pasierba, jego rekolekcje, homilie... Otwierał innych na piękno stworzonego przez Boga świata, ale i na istniejące w przestrzeni pozazmysłowej piękno, otwierał i tym, co mówił, i tym, o czym pisał, a także tym, kim był.

Jako historyk sztuki wskazywał ks. Pasierb wielokrotnie na piękno dzieł sztuki i architektury, jako kapłan wskazywał też na piękno liturgii. U początków jego twórczości poetyckiej są ekfrazy, a więc utwory powstałe z inspiracji dziełami sztuki. „Jaka piękna jesteś wieczorem / Santa Maria Maggiore” – napisał w którymś z niepublikowanych wierszy. A swoją refleksję nad dziełem La Toura zawarł w przejmującym wierszu *Magdalena*:

zapatrzona  
ale nie w to światło  
zadumana  
i  
odruchowo pieszcząca  
czaszkę szyderczo uśmiechniętą  
o czymś myśląca  
o miłościach może  
o Miłości[4].

O pięknie dzieł sztuki i architektury opowiada też ks. Pasierb w esejach. Przypomnijmy ten o „Katedrze symbolu Europy”, ale i jego rozważania o katedrze pelplińskiej, o drzwiach gnieźnieńskich, o malarstwie Hermana Hana i Andrzeja Stecha, a także wielu twórców

współczesnych. Mówi o dziełach, które powstawały z tęsknoty za pięknem, a więc wskazuje tym samym i na piękno tej tęsknoty. Tęsknoty, która wypełnia serca wielu z nas. Swymi kompetentnymi, w piękną formę ujętymi tekstami, dawał klucz do głębszego rozumienia i przeżywania dzieł sztuki, wskazując na elementy, które te dzieła tworzą. Mówił o formie, kolorze, świetle, ale i o indywidualności twórcy. Przypominał też, że piękno, w różne formy wtopione, bywa kruche, że trzeba je chronić. On, wychowawca sztabu ludzi służących sztuce, autor podręcznika „Ochrona zabytków sztuki kościelnej”, członek Komisji Konserwatorskiej Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, przypominał tę prawdę, iż konserwator, jako ten, który chroni zabytki przed niszczącymi działaniami czasu, a niekiedy i ludzi, a więc chroni piękno, jest niejako sługą Bożej Opatrzności.

Tej ochrony, mówił, wymaga też język, by mógł służyć pięknu, a więc prawdzie i dobru. Mocne jest jego stwierdzenie – „kłamstwo zabija słowo”[5]. Ważne przypomnienie, że misją poezji jest ocalenie słowa – narzędzia przekazywania prawdy, przekazywania nadziei.

Wskazywał też ks. Pasierb na piękno natury – szerokich krajobrazów, ale i detali przyrody. Przywołajmy kilka, jakże głębokich haiku, stanowiących owoc jego zadumania nad cudownością świata:

\*

nuta z metalu  
głos nurka w trzcinach  
światło jeziora

\*

zapada wieczór  
niełatwo iść za słońcem  
smugą na wodzie

\*

przepływa chmura  
mocniej świeci jezioro  
zadrami srebra

\*

błysk na samym dnie  
gdzie już zamiera światło  
odnajdziesz perłę[6]

Już nawet na przykładzie tych czterech haiku, widać jak dalece istotnym elementem kreującym piękno jest światło. Ksiądz Pasierb zwraca uwagę na jego znaczenie w świecie przyrody (pisze o świetle w *liściach na ukos*), ale i w sztuce. Mówi na przykład o świetle ukrytym wewnątrz obrazów, o świetle organizującym przestrzeń, i wielokrotnie o świetle jako o wewnętrznej sile – o duchowym świetle.

Wskazuje również ks. Pasierb na piękno wspomnień, które oświetlać mogą naszą teraźniejszość, jeśli w archiwum pamięci udało nam się zgromadzić, chroniąc od zapomnienia, właśnie to, co piękne: spotkania z ludźmi i blask chwil spotkania z Bogiem, z pięknem świata, ale i z drobnymi nawet gestami dobra. Jakże czule sam ks. Janusz wspomina swoje dzieciństwo, a potem tyle fragmentów życia, które przesycało piękno w tak różnych kontekstach przeżywane.

„K s z t a ł t e m m i ł o ś c i p i ę k n o j e s t” – to słowa Norwida[7]. Ksiądz Pasierb, dla którego był on bliskim i ważnym poetą, wielokrotnie potwierdza w swej twórczości prawdziwość tej myśli. Sam w wierszu *Piękno* powie:

więc po co piękno  
żeby cię zapytać  
jak pojmujesz miłość...[8]

Wskazuje więc na piękno, jakie wypełnia człowieka kochającego – Boga, świat i ludzi. W swych utworach przywołuje sylwetki wielu osób, których życie było jak gdyby dziełem sztuki: postać Prymasa Wyszyńskiego, Jana Pawła II – dziś świętego, ks. bp Konstantyna Dominika, ks. Józefa Sadzika, Daga Hammarskjölda. Mówi również o pięknie życia wielu zwykłych ludzi, którym, jak pisze, należy się „wiersz osobny”, także o pięknie trwania w imię miłości. Pamiętamy przecież jego wiersz *dwoje*.

Wskazuje też ks. Pasierb na piękno trwania w wierności Bogu, pomimo trudu i cierpień. Oto jeden z niepublikowanych wierszy Poety:

\*\*\*

Noe buduje arkę  
Daleko od morza jeziora czy rzeki  
Noe buduje arkę  
Na pogodnym niebie ani śladu chmury  
Noe buduje arkę  
Grzesznicy wyśmiewają szaleńca  
Noe buduje arkę  
Rodzina ma dosyć wszystkiego  
Noe buduje arkę  
Nie słuchając nikogo prócz Boga  
Noe buduje arkę

Raz jeszcze przywołajmy tak bliskiego ks. Pasierbowi Norwida, jego strofę, którą znamy z pewnością wszyscy:

Bo nie jest ś w i a t ł o, by pod korcem stało,  
Ani s ó l z i e m i do przypraw kuchennych,  
Bo piękno na to jest, by zachwycać  
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało[9].

W Norwidowym duchu, w wielu tekstach pisze ks. Pasierb iż nie wystarczy być biernym odbiorcą darów przygotowanych nam przez Boga i ludzi. Trzeba być człowiekiem twórczym, wzbogacającym rzeczywistość, w której nam żyć wypadło, a więc i spotykanych ludzi, pięknem dzieł naszych rąk, serca, ducha. Wskazuje na piękno rzetelnie wypełnianego obowiązku i szeroko pojmowanej twórczości, dla której impulsem jest miłość. A jak pojmuje ks. Pasierb ową twórczość, wydającą piękny plon, ale i powodującą piękne wzrastanie twórcy? Przywołajmy jego znaczące słowa: „Człowiek prawdziwie uczestniczący w kulturze jest człowiekiem twórczym. To człowiek, który przede wszystkim potrafi wyrzeźbić siebie i zapisać książkę własnego życia. To człowiek, który potrafi ukształtować takie arcydzieło, jakim jest dziecko, a poprzez jego rozwój doprowadza je do prawdziwego i dojrzałego człowieczeństwa. Twórczość to stworzenie własnej rodziny. Twórczość to często rezygnacja z własnego rozwoju na rzecz rozwoju innych (a więc można tu mówić o pięknie obdarowywania kosztem ofiary). Tym kobietom, które poświęciły się rozwojowi własnego domu, rodziny, swoich dzieci, które dały «innym szcobel do sławy grodu» – jak to jest w «Odzie do młodości» – czyli do pełni rozwoju człowieczeństwa, trzeba uświadomić, że ich życie jest wielkie, piękne, twórcze”[10].

Wielokrotnie wskazuje też ks. Pasierb na piękno tej najważniejszej, nieprzemijającej miłości – miłości Boga do człowieka. „Nie wiedziałem do jakiego stopnia / Bóg boi się o tych których kocha...”[11] – powie w jednym z wierszy. Ze ściśniętym wzruszeniem sercem czytamy *Przypowieść o Ojcu* i *Stare kobiety w Kościele*, w którym to wierszu Jezus widzi w niemłodych i w udręczonych kobietach:

ciągle swoje narzeczone  
widzi w nich zawsze te piękne dziewczyny  
które w czerwcowe wieczory stroiły w klonowe wieńce  
w peonie i w jaśminy w girlandy i wstążki  
feretrony na Boże Ciało na procesję[12].

W wielu utworach pisze też ks. Janusz o pięknie życia prowadzącego ku  
kochającemu Bogu, pięknie, którego nie musi umniejszać cierpienie.  
Jakim krzykiem serca Poety jest jego wiersz *Każ mi przyjść*:

nie proszę o twardy grunt

każ mi przyjść do siebie  
po wodzie

przez wodę  
matkę życia  
żywiół śmierci  
obmycia

pozwól mi przyjść[13].

Życie tego, który pisał o pięknie było nim wypełnione. Służył z  
oddaniem i zachwytem najwyższemu Pięknu, ale i w codzienność Poety  
włączony był jego odbłask wyczuwany w słuchanej muzyce (Bacha,

Mozarta) i czytanych książkach. Słowa ks. Pasierba, tak ważne, docierały do ludzi, bo były poparte świadectwem jego życia. Ale poparte były także świadectwem jego odchodzenia.

Jako człowiek sztuki, wyrafinowany esteta, zaświadczył i w obliczu śmierci, być może nieświadomie, że tragizm może mieć także znamię piękna. Przeciwstawił śmierci piękno ostatniego dzieła, jakim było jego własne umieranie. Odchodził, oddalał się, była w nim udręka, ale wyczuwało się też i tę szczególną tęsknotę, nieznaną ludziom małej wiary, małej miłości i małej odwagi – tęsknotę za doświadczeniem Boga już poza barierą materii.

W swym wspomnieniu o ks. Pasierbie Piotr Wojciechowski zawarł słowa znamienne: „W Sèvres pod Paryżem przechowywany jest wzorzec metra. Myślę, że obraz Pasierba w sercu, książki Pasierba na półce, pozwalają mnie, polskiemu inteligentowi, pamiętać do jakiego wzorca powinienem aspirować. Potrzebny jest taki wzorzec jak ks. Janusz Pasierb. On, aż po kres cierpienia i śmierci szedł droga służby i piękna”.

*Maria Wilczek jest prezesem Fundacji im. ks. Janusza St. Pasierba*

\*\*\*

[1] Janusz St. Pasierb, *Wiem, że jesteś Życiem*, wybór i prac. M. Wilczek, Lublin 2008, s. 5.

[2] Janusz St. Pasierb, *Butelka lejdejska*, Warszawa 1995, s. 41

- [3] Janusz St. Pasierb, *Słuchaj*, [w:] *Słuchaj, módl się, pracuj*, praca zbiorowa pod red. o. Kazimierza Janickiego OSB, Poznań 1989, s. 41-42.
- [4] Janusz St. Pasierb, *Zdejmowanie pieczęci*, Warszawa 1982, s. 45.
- [5] Janusz St. Pasierb, *Obrót rzeczy* rok 1991, Poznań 1993, s. 27.
- [6] Janusz St. Pasierb, *Haiku żarnowieckie*, wybór i oprac. M. Wilczek, Pelplin 2003, ss. 11, 27, 67, 95.
- [7] C.K. Norwid, *Promethidion*, [w:] *Pisma wszystkie*, T. 3, *Poematy*, Warszawa 1971, s. 437.
- [8] Janusz St. Pasierb, *Zdejmowanie pieczęci*, Warszawa 1982, s. 27.
- [9] C.K. Norwid, *Promethidion*, [w:] *Pisma wszystkie*, T. 3, *Poematy*, Warszawa 1971, s. 439-440.
- [10] Janusz St. Pasierb, *Inspiracje maryjne w rozumieniu zadań kobiety polskiej w dziedzinie kultury narodowej*, „Biuletyn Podkomisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Kobiet”, 1983, s. 10.

- [11] Janusz St. Pasierb, *Puste łąki*, Warszawa 1993, s. 32.
- [12] J. St. Pasierb, *Wierzę*, wybór i oprac. M. Wilczek, Pelplin 2013, s. 78.
- [13] *Ibidem*, s. 17.